Cena 15 groszy — Niedziela 10 Sierpnia 1924 r. — Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Dziesięciolecie pierwszych bojów zmartwychwstałego żołnierza polskiego

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od własnego delegata

LUBLIN, 9. 8. — Wobec lekkiej niedyspozycji, jakiej nabawił się Marszałek Piłsudski podczas jazdy do Ostroga na Wołyniu, musiano z objazdu Marszałka wyeliminować męczące podróże samochodem. W ten sposób zapowiedziane na dzisiaj uroczystości w Chełmie odwołano.

Marszałek przybył tedy **wprost do** Lublina dziś rano o **godz. 4 m.** 25 pociągiem pośpiesznym ze Zdołbunowa.

Celem oszczędzenia Marszałkowi męczących przyjęć na dworcu, zgotowano dostojnemu gościowi skromne powitanie. Imieniem miasta witał prezes rady miejskiej, p. Turczynowicz, wojsko reprezentował dowódca okręgu gen. Romer, władze administracyjne starosta Miczewski, b. legionistów prezes Związku, p. E. Kwiatkowski. Ponadto witali Marszałka posłowie, przedstawiciele ludności, reprezentanci „Expressu lubelskiego", „Kurjera" Czerwonego, „Expressu Porannego" i inni.

Marszałek z widocznymi śladami przemęczenia na twarzy, przeszedł przez długi szpaler kompanji porządkowej uroczystości lubelskich, odebrał raport od kompanji strzeleckiej i autem odjechał do miasta do hotelu Victoria, witany mimo wczesnego ranka przez tłumy mieszkańców Lublina.

Koło godz. 10-ej na ulicach miasta ukazał się dodatek nadzwyczajny „Expressu Lubelskiego" ze zmianą programu uroczystości. Dodatek ten rozwozi auto redakcyjne, wręczając go przechodniom za darmo. Uroczystości rozpoczną się dziś o godz. 4-ej po południu. Zjazd legionistów jest olbrzymi. Nastrój w mieście świąteczny.

Jutro rano odbędą się uroczystości w Jastkowie, gdzie 4-ty pułk III brygady legjonów otrzymał chlubny chrzest krwi.

LUBLIN, godz. 12-ta. Mimo iż stan zdrowia Marszałka jest w dalszym ciągu niepomyślny, gorączka powyżej 38 stopni — uroczystości nie doznają większych zmian. Marszałek twierdzi, że czuje się dobrze i weźmie czynny udział w obchodzie święta legjonów.

Wielkość heroicznego czynu zabija małostkowość partyjną

LUBLIN. Duże wrażenie sprawił w mieście fakt, iż redakcja „Głosu Lubelskiego", organu tutejszej narodowej demokracji, złożyła wczoraj na grobie poległych [illegible] pod Jastkowem wieniec z napisem:

„Orlętom polskim bohatersko poległym w locie ku słońcu wolnej Rzeczypospolitej

„Głos Lubelski".

Krwawy napad na pociąg

KAIR 9.8 Bandyci zaatakowali na pograniczu Transjordanji pociąg wiozący żony i dzieci oficerów francuskich pod ochroną oddziału wojskowego. Jedna z pań została raniona, dwaj żołnierze zabici, trzej odnieśli rany. Bandyci zbiegli.

Skąd wyciągają się błagalnie dłonie robotnicze

Pracy i chleba!

Już udali się delegaci ministerjum pracy do Zagłębia Chrzanowskiego, do Borysławia, Białegostoku, Częstochowy i Rakowa, aby w tych miejscowościach niezwłocznie zorganizować i rozpocząć wypłaty zapomóg dla [illegible].

Na wniosek Komisji organizacyjnej fundusz[illegible] pracującej pod [illegible] dyrektora departamentu p. Szubartowicza. Rada [illegible] zgodziła się na wys[illegible] również delegatów do [illegible] Starachowic, Włocławka i Krosna. W tych o[illegible] przemysłowych bowiem [illegible] nie potrzeba energicznej akcji pomocy.

W Białymstoku magistrat już [illegible] akcję zapomogową.

W Borysławiu sytuacja jest poważna [illegible] 3.200 osób jest [illegible].

Województwo [illegible] zgłosiło się do [illegible] prośbą [illegible] nie na[illegible] tnych zagłębia [illegible].

Wczoraj przy[illegible] ka delegacja [illegible] władz miejskich [illegible] ministra pracy [illegible] nie od akcji [illegible] udzielono miastu [illegible] funduszów na dalsze [illegible] rozpoczętych robót [illegible] przy których znajdzie zatrudnienie [illegible] nie sporą ilość robotników.

Na Górnym Śląsku nie lepiej

Przemysłowcy przewlekają likwidację strajku

Sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku nie uległa zmianie na lepsze — rady załogowe ogłosiły dalszy strajk.

P. minister Darowski wystosował do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach pismo, w którem komunikuje, iż sprawa czasu pracy została rozporządzeniem z dnia 18 lipca rozstrzygnięta zarówno dla górnictwa jak i hutnictwa w ten sposób, iż przedłuża się czas pracy w hutnictwie, pozostawiając dotychczasowy stan rzeczy w górnictwie.

Sprawa jest załatwiona definitywnie i stanowisko rządu w tym względzie nie ulegnie żadnej modyfikacji.

W razie

jakichkolwiek wykroczeń

przeciwko obowiązującym przepisom o czasie pracy w górnictwie minister zaleca niezwłocznie reagować na podstawie przysługujących komisarzowi demobilizacyjnemu uprawnień.

Jak się dowiadujemy, zarówno pracodawcy jak i pracownicy zgodzili się podczas czwartkowych obrad w Warszawie na to, aby rozporządzenie p. ministra Darowskiego z dnia 18 lipca zostało utrzymane w mocy t. j. uznano przedłużony dzień pracy w hutnictwie, pozostawiając dotychczasowy stan rzeczy w górnictwie.

Natomiast niezałatwiona została

sprawa zarobków.

Pracodawcy zażądali obniżenia przeciętnie o 20 proc. podczas, gdy przedstawiciele związków zawodowych domagali się utrzymania płac na dotychczasowym poziomie. Sprawa nie została załatwiona, gdyż delegaci Związku przemysłowców nie posiadali odpowiednich pełnomocnictw. Po zażądaniu z Katowic pełnomocnictw, pracodawcy pozostali w ciągu piątku w Warszawie, celem przeprowadzenia rokowań z rządem w sprawie zarobków.

Komuniści dotąd — bez powodzenia w Zagłębiu Dąbrowskiem

Ale jak im przemysłowcy zaczną pomagać...

W Zagłębiu Dąbrowskiem z najzupełniejszem niepowodzeniem usiłują agitować za strajkiem. Zarząd kopalni „Mortimor" zawiesił w dniu dzisiejszym pracę na 6 dni, jako represję dla robotników za ostatni strajk.

Mają być przeciwko temu zarządzeniu, które godzi w interesy państwa, jako idące na rękę komunistom, — przedsięwzięte energiczne środki zapobiegawcze ze strony władz.

Po centrali warszawskiej, przyszła kolej na agendy prowincjonalne

Prowodyrzy komunistyczni w Łodzi na czele z lekarzem w kryminale

ŁODZ, 8. 9. — Policja polityczna w Łodzi aresztowała Henryka Kosowskiego (pseudonim „Mirko"). Był on jedną z poważniejszych figur wśród komunistów łódzkich.

Przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanego rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Prócz literatury komunistycznej stwierdzono, iż Kosowski jest funkcjonarjuszem

centralnego komitetu K. P. R. P.

W mieszkaniu Kosowskiego zastano i aresztowano Michała Goldsteina, zamieszkałego w Turku. Na zasadzie znalezionych przy Goldsteinie papierów, policja aresztowała w Turku lekarza,

dr. Mieczysława Zach[illegible], Izraela Steina, oraz Uszera Pessera, należących do partji komunistycznej, jak również Jerszą Gellera, Abrama Moszkowicza, Zalmana Pessera, Jetkę Fingerhutównę i Raszkę Kiblówną. (A. W.).

ŁODZ, 8. 9. — Onegdaj funkcjonarjusze policji politycznej w Łodzi aresztowali Borucha Rabinowicza, członka związku młodzieży komunistycznej, występującego pod pseudonimem „Bolek". Aresztowanego odesłano do więzienia, do dyspozycji prokuratora. (A. W.).

Dwu pasażerów pociągu z obciętemi głowami

Straszna śmierć na dachu wagonu

WARSZAWA 9.8

Na dwu wagonach pociągu warszawskiego jadącego z Warszawy do Tłuszcza onegdajszej nocy o godz. 23-ej, znaleziono dwa trupy straszliwie zmasakrowane. Głowy ich były

odcięte od kadłuba

i pogruchotane na krwawą miazgę.

Trupy znaleziono na dachu wagonów III klasy. Z papierów znalezionych przy jednym z nich

...udało się ustalić, że nazywa się Stefan [illegible], zamieszkały w Warszawie przy ul. Grodzieńskiej 26.

Nazwiska drugiego nie można było stwierdzić.

Wedle wszelkich przypuszczeń byli to pasażerowie

jadący „na gapę".

Najprawdopodobniej nie zauważyli oni mostu na rzece [illegible], którego poprzeczne sztaby żelazne obcięły i pogruchotały głowy nieszczęśliwych. [illegible]

Lew brytyjski wyciągnął łapę na Wschód

LONDYN. 9. 8. Reuter. Traktat anglo-sowiecki został podpisany wczoraj o godz. [illegible].

Ruch akcyj na giełdzie warszawskiej w ubiegłym tygodniu

WARSZAWA 9.8

Zestawienie kursów papierów procentowych i akcyj za ubiegły tydzień.

Pierwsze cyfry oznaczają ostatnie notowania z poniedziałku 4. 8. b. m., drugie — ostatnie notowania z piątku 8. 8.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poż. zł. 0.66 — 0.66
6 proc. bony złote 0.81—0.81
Miljonówka 0.90—0.82
4 i pół proc. listy ziemskie 30.50—35.50
5 proc. m. Warszawy 19.50—23.00

AKCJE. BANKOWE.

B. Dyskontowy 8.00—8.00
B. Handlowy 9.75—10.50
B. dla Han. i Przem. 2.10—2.10
B. Kredytowy 0.55—055
B. Handl. w Poznaniu 2.15—2.10
B. Przem. we Lwowie 0.70—0.70
B. Zachodni 2.70—3.10
B. Zw. Sp. Zar. 6.25—7.90
B. Zw. Ziem. 0.81—0.85

CHEMICZNE.

Kijewski 0.38—0.41
Puls 0.62—0.65
Spiess 1.40—1.50
Strem 13.25—15.50
Wildt 0.23—0.26
Zgierz 3.50—4.75

ELEKTRYCZNE.

Pol. Tow. El. 0.21—0.26
Siła i Światło 0.74—0.87

CUKROWE.

Chodorów 6.70—8.40
Czersk 1.45—1.25
Częstocice 4.00—4.75
Gosławice 3.25—3.30
Michałów 1.00—1.15
Tow. Fabr. Cukru 7.00—8.30

CEMENTOWE.

Firley 0.45—0.55
Łazy 0.21—0.22

WĘGLOWE.

Warsz. Tow. Kop. Węgla 7.40—8.50

NAFTOWE.

Polska Nafta 0.55—0.70
Nobel 2.00—2.25

METALOWE.

Cegielski 0.91—1.25
Fitzner 8.25—8.50
Lilpop 0.98—1.30
Modrzejów 8.50—9.10
Norblin 0.98—1.00
Orthwein 0.43—0.45
Ostrowieckie 10.10—12.30
Parowozy 0.50—0.62
Pocisk 2.00—2.60
Rohn 0.48—0.50
Rudzki 2.30—2.68
Starachowice 4.05—5.00
Ursus 2.05—2.75
Zieleniewski 12.25—14.00

WŁÓKIENNICZE.

Żyrardów 43.00—65.00
Zawiercie 41.00—42.00.

RÓŻNE.

Borkowski 1.95—2.20.
Transport i Żegluga 0.26—0.29.
Ćmielów 1.00—1.00.
Haberbusch 5.70—7.10.
Klucze 0.45—0.40.
Pustelnik 1.40—1.45.
Spirytus 2.90—3.25.

Główne wygrane V kl Loterji Państwowej

Czwarty dzień ciągnienia.

Zł. 5.000: 28737.
Zł. 2.000: 39901.
Zł. 300: 2811. 18084.
Zł. 200: 28287 24991.
Zł. 100: 28928, 39647, 36490.
Zł. 75: 5841, 12656, 37813, 45824.
Zł. 60: 1507, 2050, 2828, 6057, 7298, 7777, 9165, 10890, 10548, 11884, 14090, 14984, 15341, [illegible], 17938, 23160, 24144, 27826, 28667, 35366, 36306, 37349, 37088, 40728, 47058.

Echa bandyckich strzałów mącą spokój odpoczynku P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Poruszony do głębi wieścią o krwawym napadzie pod Spałą, tym nowym dowodem tragicznego stanu bezpieczeństwa poleca wszczęcie energicznego dochodzenia

Ludność powita wieść o tem dziękczynnem westchnieniem ulgi

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj około godz. 2-ej pp. szosą na Skierniewice ruszyły

jeden za drugim

z Warszawy auta, wiozące warszawskie władze bezpieczeństwa.

Powodem tego nagłego wyjazdu było telefoniczne zawiadomienie ze Spały, z polecenia bawiącego tam — jak wiadomo

p. Prezydenta Rzeczypospolitej,

o napadzie [illegible].

Władze [illegible] w [illegible] formie [illegible] podana, a pochodząca [illegible] głowy [illegible] ciała

alarm w stolicy

i postawił [illegible] na nogi całą policję.

Ministra spraw wewnętrznych, p. [illegible] zawiadomiono o napadzie

w czasie obiadu,

który natychmiast [illegible] aby [illegible].

Wślad za najwyższym urzędnikiem służby bezpieczeństwa ruszyły kolejno auta, wiozące:

p. Borzeckiego, głównego komendanta policji,

p. Kurnatowskiego, naczelnika urzędu śledczego m. st. Warszawy,

p. podinsp. Liliensterna, zast. [illegible] na urlopie insp. To[illegible]szowskiego, komendanta policji okr. 1-go warszawskiego,

p. kom. Nowaka, kierownika ekspozytury śledczej, oraz autemobile, wiozące policję mundurową i wywiadowców.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że przybyły tam również władze policyjne najbliższych powiatów:

brzezińskiego, rawskiego, skierniewickiego, łódzkiego.

Wyjazd z Warszawy nastąpił tak nagle, iż w chwilę potem nie było nikogo z osób wiarygodnych, o których możnaby się było dowiedzieć,

co właściwie jest powodem alarmu.

Krążyły jedynie najsprzeczniejsze plotki, rosnące w oczach do niebywałych rozmiarów.

Dopiero około północy nadeszła do Warszawy wiadomość że wczoraj od godz. 10-ej rano na szosie, wiodącej z Tomaszowa do Spały Koneckiej, w odległości 3 klm. od spalskiej rezydencji

p. Prezydenta Rzeczypospolitej

jakaś szajka bandytów, uzbrojonych w rewolwery, zatrzymywała jadące furmanki i

grożąc śmiercią,

rabowała podróżnych.

Kilka furmanek przejechało przez tę bandycką rogatkę i nie padł ani jeden strzał, gdyż rabowani oddawali dobrowolnie wszystko, co mieli.

Dopiero około godz. 2-ej pp. dwóch kupców, jadących w stronę Spały, zatrzymanych okrzykiem

„Ręce do góry!"

sięgnęło po broń — stawiło opór. Bandyci zasypali ich strzałami. Jeden z kupców został zabity na miejscu, drugi ciężko ranny. Zrabowano im 800 złotych.

Wieść o tym krwawym napadzie dotarła wkrótce do posterunku policyjnego w Spale, wywołała wśród mieszkańców silne wrażenie, niebawem też

dowiedział się o napadzie

p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Do głębi przejęty wieścią, p. Prezydent nakazał wdrożyć energiczne śledztwo.

Zarządzony przez zjednoczone siły policyjne pościg

nie dał rezultatu.

Dochodzenie zdołało jedynie ustalić, kim są sprawcy napadu.

Obława trwa, należy się spodziewać, że przyniesie ona pomyślny rezultat.

[illegible]

Zmiany personalne w wojsku

A wśród nich:

gen. Zagórski staje na czele departamentu lotnictwa

Minister spraw wojskowych mianował szefem departamentu 9-go sprawiedliwości **generała brygady Seyfrjeda Kamila Jana, sędziego** Najwyższego sądu **wojskowego**, w miejsce generała brygady **Pika** Aleksandra, mianowanego rozporządzeniem pana Prezydenta Rzeczypospolitej prezydentem Najwyższego sądu wojskowego.

Ze stanowiska szefa departamentu 4-ej żeglugi powietrznej zwolnił p. minister na własną prośbę generała brygady **Leveque'a**, który powraca do **Francji** i powierzył kierownictwo tegoż departamentu generałowi brygady **Zagórskiemu** Włodzimierzowi, dotychczasowemu **szefowi** departamentu 10-go przemysłu wojennego.

Szefem departamentu 10-go został mianowany generał brygady **Litwinowicz Aleksander**.

Bezrobotni w P. u. p. p.'le zgłaszają się po kilkuset dziennie

WARSZAWA 9. VIII.

Bezrobocie w Warszawie zaznacza się **stałym ruchem** w **państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, dokąd zgłaszają się** poszukujący zajęcia. Przez **urząd przewija się obecnie dzień** nie po-paręset osób, po 200, 300, 400, zależnie od dnia. Na ogólną liczbę kilku tysięcy bezrobotnych w Warszawie, **urząd pośrednictwa** pracy zatrudnił dotychczas około 800 osób przy prowadzonych przez **Magistrat robotach**. Po tej pierwszej partji **otrzyma** stopniowo zajęcie przy tychże robotach ogółem **1.700—2.000 bezrobotnych. Dla** reszty otwarte będzie w najbliższym czasie wydawanie zasiłków.

Oto czego powinni nauczyć się Polacy: organizacji pracy i umiejętnego zużytkowania sił ludzkich i przyrody

Polacy studenci jeździć będą na naukę do Ameryki

(k). W dniach od **20 do 24** lipca b. r. odbył się w Pradze czeskiej pierwszy międzynarodowy kongres **naukowego** kierownictwa **pracą**.

Kongres ten zgromadził przeszło 500 **uczestników, reprezentujących** niemal

wszystkie narody

świata.

Najliczniej poza Czechosłowacją reprezentowane były: Ameryka (około 40 osób) i Polska (30 osób).

Zwołała i opracowała kongres Akademja pracy w Pradze. Akademja ta powstała kilka lat temu, **dzięki**

subsydjum rządowemu,

celem opracowania metod jaknajlepszego zużytkowania, dla dobra ogólnego, sił przyrody i ludzkich.

Ogólną sensacją było zjawienie się delegacji rosyjskiej, która tu zjechała ze zwykłą

pałacową pompą.

W dniu 20 lipca b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu w panteonie muzeum narodowego, którego dokonał kierownik Akademji dr. Basta. Przemówienia powitalne między innemi wygłosili: posłanka Plaminkowa i ministrowie czescy: handlu i robót publicznych, a następnie przedstawiciele poszczególnych delegacyj.

Na czele polskiej delegacji stali pp. inż. Piotr Drzewiecki, prof. Karol Adamiecki i Jan Zagleniczny, którzy też **zaproszeni** zostali do prezydjum kongresu.

Rej jednakże wodzili goście amerykańscy, im bowiem, jako pierwszym pionierom nowej gałęzi wiedzy, naukowej organizacji pracy, powierzono kierownictwo kongresu i większość zasadniczych referatów.

Organizatorzy kongresu inż. St. Spacek i dr. Alojzy Stangler zrobili **wszystko, co mogli, to też kongres zorganizowany był** świetnie.

Jako języki oficjalne do wygłaszania referatów przyjęto: angielski, czeski, francuski i polski.

Polacy **wygłosili szereg koreferatów**, między **innemi prof.** Adamiecki i prof. Hauswald na temat „Naukowe kierownictwo pracą" i inż. A. Rotert — **na temat** „Zastosowanie amerykańskich metod wynagradzania robotnika do stosunków **polskich**".

Kongres zamknięto w dn. 24 lipca b. r., poczem uczestnicy zaproszeni zostali na

objazd Czech.

Dzięki sekretarzowi naszej delegacji, p. Stan. Łubieńskiemu, nawiązano bardzo serdeczne stosunki z delegacją amerykańską, uzyskując od niej przyrzeczenie popierania akcji, mającej na celu wysyłanie do Ameryki

na naukę i praktykę

studentów politechniki i inżynierów polskich.

Kongres uchwalił szereg postulatów natury organizacyjnej, między innemi postanowiono: zarganizować międzynarodowy Związek inżynierów pracy oraz zwołać II-gi międzynarodowy kongres naukowego kierownictwa pracy w roku 1926 w Filadelfji podczas międzynarodowego zjazdu inżynierów.

Onegdaj w Izbie handlowo-przemysłowej amerykańsko-polskiej w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Leopolda Kotnowskiego odbyło się posiedzenie, na którem sekretarz Izby i delegacji polskiej, która już z Kongresu praskiego powróciła, p. Stan. Łubieński, — złożył sprawozdanie z naukowych wyników kongresu.

Zinowjew, Trocki i Dzierżyński

Ta szatańska trójca trzyma w ręku wszystkie nici szpiegostwa i propagandy

„Express Poranny" posiadł sensacyjne informacje

o organizacji i metodach bolszewickiej podziemnej roboty w Europie

Wykrycie **przed** niedawnym czasem szpiegowskiej centrali **sowietów**

w Pradze

czeskiej, sensacyjne rozkonspirowanie **wielkiego** biura szpiegowskiego

w Paryżu,

wreszcie kilka ostatnich skandali

w Polsce,

jasno dowodzi, że podziemna robota bolszewików wzmogła się znacznie w tętnie, nabrała wskutek rozkazów z Moskwy gorączkowego jakby pośpiechu, który nie pozwala na ścisłe, jak dawniej, przestrzeganie nakazów ostrożności.

Więc czas uderzyć na alarm!

Czas również najwyższy jaknajszerszym masom uprzytomnić jak

szatańska potęga

jest sowiecka propaganda i sowieckie **szpiegostwo.**

Z najpewniejszych źródeł otrzymujemy **niezwykle** ciekawe materjały, na zasadzie których, **chociaż w grubszych zarysach** uzmysłowić sobie możemy

organizacyjną sieć

podziemnej roboty sowietów poza granicami Rosji.

*

Wszystkie nici z najodleglejszych zakątków Europy wiodą do Moskwy. Tu jest centrala **kierownicza — biuro polityczne** rosyjskiej komunistycznej **partji**. Na czele **tego biura stoi trzech ludzi, z których każdy** samodzielnie prowadzi jeden **z trzech głównych działów** biura, **a razem** tworzą naczelną radę.

Ta szatańska trójca, to:

Zinowjew — Apfelbaum,

(przewodniczący wykonawczego komitetu kom. **internacjon.**),

Trocki — Bronstein

(przewodniczący **wojenno - rewolucyjnej rady**) i

Dzierżyński,

krwawy szef „czrezwyczajki".

Tych trzech **ludzi** stanowi jeden **kierowniczy organ, jedną** całość. Na ich rozkaz pracują tysiące, tysiące

agentów różnych rang

w różnych kierunkach, nie wiedząc o sobie wzajem.

Zachowanie

najściślejszej konspiracji

utrudnia większe „wsypy", a jednocześnie pozwala lepiej kontrolować pracę pojedyńczych jednostek. Wszelkie rozkazy, jak również wszelkie zbierane informacje, raporty idą

stopień po stopniu,

w dół **lub** w górę po wielkich schodach hierarchji organizacyjnej.

Podział pracy między trzema kierownikami jest następujący.

Zinowjew, jako przewodniczący **internacjonała**, kieruje pracą, której celem jest wzniecenie

światowej rewolucji.

Trocki kieruje szpiegostwem **wojskowem**, t. zw. kontrwywiadem (defenzywą) i dywersyjną robotą we wszystkich krajach, **ściśle** jednak względem objektów wojskowych lub **mających znaczenie** w czasie wojny.

Dzierżyński ześrodkowuje w swem ręku całą akcję politycznego szpiegostwa zagranicą i walkę z kontrrewolucją wewnątrz kraju.

Odpowiednio do tych trzech głównych działów z centrali, poza granicami kraju istnieją

3 główne agentury.

Najważniejszym działem kieruje Zinowjew. Światowa rewolucja jest przecież marzeniem bolszewików.

Wywrotowa robota

„internacjonału"

ześrodkowuje się również w Moskwie w wykonawczym wydziale wykonawczego komitetu **komun. internacjonału**. Na czele tego wydziału stanął niedawno komunista z Bułgarji, **Wasyli Kolarow**. Jest on następcą słynnego Karola Radka. **Najbliżsi współpracownicy** wydziału **stanowią** grupę

około 60 ludzi,

wśród których dwóch tylko jest rdzennych rosjan: Bucharin i **Krasin. Wybitnym** i „zdolnym" pracownikiem tutaj jest żyd bułgarski, **noszący** polskie nazwisko — Rakowski.

Polską sekcją kieruje Marchlewski. Przydzielono mu przed rokiem do pomocy

Dąbala.

Wkrótce jednak okazało się, że jest on za głupi do samodzielnej, kierowniczej pracy i w tej chwili Dąbal jest figurantem, używanym do najrozmaitszych drobnych funkcyj.

W następnym numerze „Express Poranny", na zasadzie posiadanych materjałów, zajmie się **rozkonspirowaniem** metod bolszewickiego szpiegostwa i propagandy.

Książeczki wojskowe w P. K. U.

wydaje się codziennie

WARSZAWA 9. VIII.

Powiatowa komenda **uzupełnień** Warszawa Miasto I (Praga, **ul. Szeroka** nr. 3), podaje do wiadomości, że wydawanie **książeczek** wojskowych dla podoficerów i **szeregowych** rezerwy roczników od 1883 do 1899 **włącznie, jak** **również** **rejestracja** rocznika **1900 i 1901** **odbywa się tylko** trzy **razy** w **tygodniu**: w **poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 10 rano do g. 14-ej w pokoju nr. 9 na parterze.**

Panów oficerów rezerwy przyjmuje się we wtorki, czwartki i soboty od godziny 10 rano do godz. 14 w pokoju nr. 7, parter.

Brawo koleje polskie!

Od kwietnia nie przynoszą ani grosza deficytu

Jak to zaznaczyliśmy w swoim czasie, koleje nasze **od kwietnia r. b. pracują bez deficytu. W kwietniu,** maju i czerwcu **osiągnięte** zostały nawet pewne **przewyżki** dochodów nad **wydatkami.**

Rezultaty cyfrowe eksploatacji **kolei w lipcu nie zostały jeszcze obliczone**, jednakże — **zdaniem władz kolejowych — nie są one gorsze od dochodów miesięcy poprzednich.**

Preliminarz dochodów Polskich **Kolei Państwowych** na **sierpień** **przewiduje 55 i pół miljona zł. (wobec 56 miljonów zł., osiągniętych w czerwcu).**

Zmniejszenie dochodów w sierpniu, w związku z przeżywanem częściowem przesileniem **gospodarczem, przewidziane w kwocie** pół miljona zł. Wobec **stale obserwowanego na jesieni ożywienia ruchu na kolejach, koniec sierpnia zaznaczy się** niewątpliwie **zwiększeniem** się ruchu **i spowoduje przewyżkę dochodów** ponad sumę **preliminowaną.**

Nawet anglicy

nie mogą się dogadać

z krętaczami sowieckimi

LONDYN, 6. 8. — Podsekretarz stanu Ponsonby, zapytany **o przyczynę** zerwania rokowań angielsko-sowieckich, powiedział:

„Rokowania te ciągnęły się dość długo, a obie strony zaznajomiły się dokładnie z wzajemnemi zamiarami. Zamiarem delegacji sowieckiej było ciągnięcie korzyści i likwidacja dotychczasowych zobowiązań. Anglia chętnie przysporzyłaby sowietom korzyści, nawiązując z nimi stosunki handlowe, **lecz** żadne państwo, pracując dla przyszłości, nie może zapomnieć o swych dotychczasowych zobowiązaniach. Z dziejów ekonomicznych poszczególnych narodów nie można zrywać jednej karty i traktować jej bez związku z innemi. Jesteśmy zmęczeni długotrwałą konferencją, lecz nie zniechęceni. Gdy przyjdzie odpowiedni czas, będziemy dalej obradować".

Z nieprzebranej skarbnicy humoru:

Akcje „mocniej"

WARSZAWA 9. VIII.

Tendencja dla większości akcyj mocna, a dla [illegible] metalurgicznych silnie zwyżkowa panowała od samego początku zebrania giełdowego. Duże zakupy czyniły zarówno banki jak i [illegible].

Z bankowych najmocniej Bank Tow. Spółdzielczy i Bank Przemysł. Warszawski. Większość [illegible] kursy z poprzedniego, a Bank Zw. Ziem. [illegible] kolwiek spadł.

Z chemicznych [illegible] Strem [illegible] Wildt [illegible] Spiess [illegible] cementowe [illegible] krowe natomiast podniosły się o prawie 10 proc.

Natomiast naftowe w mniejszym ruchu. Nafta Polska uzyskała notowania 75 gr. Nobel zaś spadł [illegible]. Inne bez obrotów. Z metalurgicznych [illegible] dużych [illegible] **wybiły się** na czoło zwyżki: Pocisk, Cegielski, Fitzner, Starachowice, Rudzki, Ostrowiec, Lilpop i Modrzejów. Parowozy pod koniec spadły do 62 gr.

Ceramiczne słabiej. Z włókienniczych Zawiercie zyskało 10 proc., zaś Żyrardów był wczoraj faworytem giełdy, osiągając raptownie bardzo znaczną zwyżkę ok. 50 proc. Końcowe notowanie tej akcji wykazuje 65 zł. wobec poprzedniego kursu 45 zł.

[illegible] i nagła zwyżka [illegible] „[illegible]" z notowania [illegible] naszej giełdzie [illegible] zdezorjentowała [illegible] kulisę. Należy [illegible] spodziewać, że realizacja [illegible] kurs osłabi.

Rynek dewizowy wykazał wczoraj dość znaczną zwyżkę franków, zwłaszcza francuskich. Papiery procentowe państwowe bez zmiany, tylko pożyczka dolarowa mocniej.

—ski.

Strajk rolny odwołany

WARSZAWA 9. VIII.

Mimo przyrzeczenia zarządu głównego Związku ziemian, — zjazd delegatów powiatowych oddziałów Związku ziemian w dn. 7 b. m. w Warszawie stanął na stanowisku niezawierania umowy dla robotników sezonowych.

Jednak i tym razem Związek robotników rolnych wykazał swą dobrą wolę, odwołując zapowiedziany na 11 b. m. strajk robotników sezonowych w b. Kongresówce, a to na zasadzie pierwszego oświadczenia ministerjum pracy i opieki społecznej, że warunki pracy i płacy robotników sezonowych zostaną uregulowane w drodze orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Oby stało się to jaknajprędzej!

Robotnicy pozbądźcie się ich czemprędzej

WARSZAWA 9. VIII.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządów związków zawodowych i mężów zaufania. Tematem obrad ma być sytuacja bieżąca i sprawa protestu przeciwko przedłużeniu **dnia pracy. Agencja Warszawska** zaznacza, że partie robotnicze Polski zamierzają podobno przeprowadzić ścisłą sanację w związkach zawodowych, rozwiązując te z nich, do których **drogą nadużycia zaufania** dostali się komuniści.

Warunki przyjęcia do Politechniki

Najcięższy orzech do zgryzienia, to konkursowy egzamin

WARSZAWA 9. VIII.

W nadchodzącym roku akademickim będą wolne miejsca na wydziałach inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechaniczno-elektrotechnicznym chemji, architektury i mierniczym. W razie zbyt wielkiej liczby zgłoszeń będą zarządzone konkursowe egzaminy z fizyki i matematyki w zakresie szkoły średniej oraz z odręcznego rysunku dla kandydatów na wydziały inżynierji i architektury. Podania o przyjęcie należy składać na imię Jego Magnificencji rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od 18-go do 30 sierpnia włącznie, w godzinach od 9-ej rano do 12-ej w południe.

Do podania o przyjęcie należy załączyć: 1) krótki życiorys własnoręcznie napisany, 2) metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg metrycznych, 3) maturę, 4) fotografje paszportowe. Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci, jeżeli świadectwa szkół średnich uznane przez Departament II ministerjum W. R. i O. P. (Warszawa, Bagatela 12) za równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich. Listy kandydatów zakwalifikowanych do egzaminu konkursowego będą ogłoszone 6-go września.

Opłata egzaminacyjna wynosi 20 złotych.

Strażacy dla lotnictwa

Powstanie jedno jeszcze koło

L. O. P.

WARSZAWA 9. VIII.

Komitet stoł.-wojew. Ligi Obrony Powietrznej Państwa komunikuje, że organizatorowie zjazdu straży pożarnych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 15—17 sierpnia b. r. — przyrzekli poruszenie na zjeździe sprawy udziału straży pożarnych w akcji tworzenia polskiego lotnictwa. W tym celu między innemi zorganizowane będzie przy zarządzie głównym straży pożarnych „Koło" Ligi Obrony Powietrznej Państwa, a straże pożarne w Warszawie i na prowincji wezmą udział w propagandzie lotniczej Ligi.

Zboże pójdzie na chleb a nie na spekulacje zagraniczne

Nie będzie zniżki opłat wywozowych

Wobec utrzymującej się na rynku wewnętrznym zwyżkowej tendencji na żyto, na posiedzeniu nadzwyczajnem Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów postanowiono nie **zniżać opłat wywozowych od** żyta i pszenicy. **Jest to objaw** bardzo pocieszający, gdyż uspokoi spekulantów, **zakupujących** zboże na eksport, w **nadziei** na ulgi w opłatach wywozowych.

Aresztowany oficer turecki zwabia do więzienia niewierną żonę

i trzymając ją w objęciach morduje kindżałem

Wstrząsający epizod z walki o harem, wielożeństwo i wolność kobiet

W parlamencie tureckim rozważają od szeregu miesięcy ustawę

znosząca wielożeństwo,

a wprowadzająca monogamję. Jakkolwiek konserwatywne koła tureckie nie chcą zmiany

prawa małżeńskiego,

to jednak wola kobiet opowiada się za zniesieniem haremów i bliską zdaje się być już ta chwila w której wielożeństwo przejdzie do historji.

Sprawa wielożeństwa doznała jednak srogiej porażki skutkiem tragedji małżeńskiej, jaka rozegrała się w tych dniach w Konstantynopolu.

Młody porucznik armji tureckiej, Neched Effendi, poślubił przed dwoma laty piękną, 22-letnią Zulę, córkę jednego z arystokratycznych domów tureckich.

Zula była zapalona zwolenniczką

emancypacji kobiet,

dlatego Neched Effendi odprawił dwie poprzednie swe żony i ograniczył się tylko do świeżo poślubionej małżonki. Małżeństwo żyło przykładnie i stawiane było innym za przykład kochającego się stadła. Naraz porucznik został przeniesiony do Angory, a ponieważ przeniesienie było czasowe więc po zostawił swą

młodą żonę

w stolicy a sam odjechał do nowego miejsca służbowego.

Po kilku miesiącach pobytu zdala od żony, otrzymał Neched Effendi list, donoszący mu, iż małżonka jego utrzymuje

stosunek miłosny

z oficerem wojsk cudzoziemskich. Poprosił więc o urlop, a skoro go nie mógł uzyskać

własnowolnie opuścił pułk

i pojechał do Konstantynopola. Ponieważ nie miał papierów w porządku został uwięziony przez

żandarmerję wojskową

i osadzony w więzieniu. Wtedy napisał list do swej żony z prośbą, by go odwiedziła. Skoro małżonka znalazła się w więzieniu i ucieszona widokiem męża objęła go za szyję, Neched wyjął niepostrzeżenie kindżał i

wbił go w serce

niewiernej żony.

Po spełnieniu okrutnego tego czynu zawiadomił straż więzienną o morderstwie i z najzimniejszą krwią oświadczył, iż

ukarał niewierną

za zdradę małżeńską.

Czyn ten wyzyskała konserwatywna prasa turecka do swych celów.

W konserwatywnych pismach pojawiły się szerokie komentarze tej zbrodni, brzmiące mniej więcej w sposób następujący:

Psychologja narodu tureckiego jest zupełnie inna niż ludów zamieszkujących Anglję lub Francję, dlatego też obyczaje zachodnie nie zawsze mogą znaleźć zastosowanie w Turcji. Rząd angorski nie zdaje sobie sprawy z tej różnicy psychologicznej i bezkrytycznie kopjuje

urządzenia europejskie.

Tragedja małżeńska porucznika Nechediego udowodniła, iż kobieta turecka

pojmuje opacznie

swą wolność i przypuszcza, iż może używać życia w ten sam sposób jak mężczyzna...

Jednożeństwo więc i wolność kobiet zamiast pogłębić moralność narodową wprowadzają rozluźnienie obyczajności i spowodują

upadek życia rodzinnego

w Turcji.

W ten sam ton co prasa konserwatywna uderzyli również

duchowni muzułmańscy,

nawołując do zwalczania jednożeństwa i zatrzymania dawnych obyczajów haremowych.

Student — ludożerca

Zamordował młodą kobietę, pokrajał i upiekł nad ogniskiem

W lesie znaleziono pogryzane kości ofiary

Straszny ten fakt zdarzył się w państwie „bojaźni bożej", w Niemczech.

Przed dwoma miesiącami książę Hohenlohe, objeżdżając konno swoje dobra, położone w pobliżu Monachjum, spotkał na polanie leśnej jakiegoś

młodzieńca zupełnie nagiego,

który na jego widok uciekł i ukrył się w zaroślach.

Książę, zdziwiony takiem spotkaniem, zaalarmował leśniczego. Zorganizowano naprędce obławę i nagi mieszkaniec lasu został ujęty. Młodzieniec na pytanie — kim jest, odpowiedział:

— Jestem wielkim ludożercą i karmię się mięsem człowieczem.

Ponieważ zdradzał zamiary ucieczki,

związano mu ręce i nogi

i przewieziono go bryczką do Monachjum. Dochodzenie ustaliło, że jest to b. słuchacz wydziału prawnego uniwersytetu monachijskiego, 23-letni Raul Fischer, chory umysłowo.

Młodzieniec powędrował do szpitala. Lekarz orzekł, iż stan jego jest bardzo ciężki, choroba prawdopodobnie nie da się zleczyć, a

manja ludożercza

może doprowadzić do zbrodni.

Wobec tego Fischera zamknięto w pawilonie dla furjatów.

Młodzieniec przez długi czas zachowywał się zupełnie spokojnie, przestał nawet dowodzić, że jest „wielkim ludożercą". Na wniosek starszego dozorcy, lekarz naczelny

zezwolił na przeniesienie

pacjenta do oddziału dla spokojnych warjatów.

Fischer — jak się zdaje — na to tylko czekał, gdyż tego samego wieczoru ukrył się w parku, a gdy chorzy udali się na wieczerzę, przesadził ogrodzenie i zbiegł, nie zauważony przez nikogo.

O ucieczce dowiedziano się

dopiero nazajutrz

rano. Pościg okazał się bezskuteczny, gdyż Fischer, mimo pomieszania zmysłów, czuł się na łonie przyrody, jak prawdziwy dzikus i świetnie umiał się ukrywać.

Policja zawiadomiła o ucieczce okoliczne posterunki, przeszukano lasy i góry, a ponieważ nigdzie nie zdołano natrafić na ślad pobytu warjata, cała sprawa poszła w niepamięć.

Po pewnym czasie w dobrach księcia Hohenlohe zaczęto sobie opowiadać, iż w lasach znów się ukazał nagi mężczyzna. Czasami spotykano go w pobliżu osiedli, czasami

widzieli go dozorcy leśni

lub dzieci pasące krowy. Ale tajemniczy młodzieniec zawsze potrafił się ukryć, a biegał tak chyżo, iż o ujęciu go bez walnej obławy nie mogło być mowy.

Wreszcie, jak grom z nieba, gruchnęła nieprawdopodobna wiadomość: W dobrach książęcych znaleziono ślady potwornej *uczcie ludożerczej.*

Jeden z dzienników monachijskich wydał przy tej sposobności

nadzwyczajny dodatek,

co zelektryzowało mieszkańców stolicy Bawarji. Do Hohenlohedorfu zjechały setki samochodów z żądnymi sensacji obywatelami, lecz spotkało ich rozczarowanie, gdyż policja kazała im wracać.

Hohenlohedorf i okolice wyglądały, jak istny obóz wojenny. Wszystkie

skrzyżowania dróg

były obstawione agentami „Schupo". W miasteczku skoncentrowano operacje, mające doprowadzić do ujęcia zbrodniarza. W tym też celu sprowadzono kilkanaście psów policyjnych.

Cóż było przyczyną tego zamieszania? Oto w lesie, pod konarami sędziwych buków, gajowy

znalazł wygasłe ognisko,

a w niem szczątki ludzkiego ciała. Dwie widełkowato rozczepione tyczki, wbite w ziemię, połączone dającym się obracać kijem, tworzyły coś w rodzaju pierwotnego rożna.

Na rożnie tym

wisiała upieczona ręka

kobieca ze śladami zębów.

Gajowy sprowadził na miejsce ponurego odkrycia policję. Dalsze poszukiwania doprowadziły do znalezienia zwłok ofiary ludożercy.

W odległości czterdziestu kroków od ogniska leżał

oszpecony trup

młodej kobiety. Obie ręce i jedna noga były odrąbane. Prócz tego znać było, iż morderca usiłował oddzielić od tułowia głowę.

Zwłoki kobiety przeniesiono

na noszach

do Hohenlohedorfu, skąd samochód przewiózł je do Monachjum.

Wielka obława policyjna została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Ludożercę ujęto po niezwykle ożywionym pościgu.

Fischer jak małpa przedzierał się przez gąszcz leśny,

wpław przebył rzekę,

wpadł do młodego zagajnika i czołgając się na czworakach, — zdołał dobrnąć do jeziora Marienteich i ukrył się w niedostępnych szuwarach.

Znalazły go tam psy policyjne.

*

Ludożerca Raul Fischer, choć uznany przez lekarzy za warjata,

stanie wkrótce przed sądem,

jak tego wymaga prawo bawarskie.

Studentowi grozi kara śmierci. Miecz katowski spadnie mu na szyję.

Córka wypędziła z domu ojca i wtrąciła go do więzienia

by zająć jego mieszkanie ze swym ukochanym

Wśród wielu tragedyj spowodowanych brakiem mieszkań niewątpliwie jedna z najohydniejszych jest następująca:

Robotnik fabryczny w Wiedniu Franciszek Boyerl zamieszkiwał wraz z 19 letnią córką niewielkie mieszkanie.

Jedynaczkę swą obdarzał głębokiem uczuciem ale źle się zapatrywał na jej swobodny rodzaj życia.

Panna Róża utrzymywała bowiem

... miłosny stosunek ...

z 22 letnim szoferem Engelmanem i wracała do domu późnemi wieczorami.

Stary ojciec musiał jej otwierać drzwi domu, co mu tem trudniej przychodziło, że pracował cały dzień w fabryce i przerywał sobie sen.

Jedynaczka nie zważała jednak na ojca i stale powtarzała nocne wędrówki.

Pewnego wieczora, zdenerwowany ojciec zagroził córce, iż

... obije ją kijem ... .

jeśli raz jeszcze powróci późno do domu.

Panna Róża wzięła sobie tak głęboko do serca ojcowską pogróżkę, iż następnego dnia wniosła do policji skargę, iż ojciec jej grozi nietylko pobiciem ale także pragnie zmusić ją do uległości.

Ojca

... natychmiast uwięziono, ...

a uradowana córeczka wzięła natychmiast ślub z szoferem i usadowiła się wraz z mężem w

.. ojcowskiem mieszkaniu, ..

Po kilku miesiącach odbyła się rozprawa sądowa i pomysłowość jedynaczki wyszła na jaw, ojca uwolniono od winy i wypuszczono z więzienia, zwracając mu uwagę, iż może wnieść skargę o

.... oszczerstwo. ..

Stary jednak robotnik czuł się tak rozżalonym postępowaniem jedynaczki, iż zrezygnował z dalszego sporu, aby

... nie plamić swego dziecka, ...

ale zakazał wyrodnej córce, wobec sędziów, przyznać się do swego ojca i zapomnieć raz na zawsze o jego istnieniu.

Słowa starego ojca wywarły podobno ogromne wrażenie na ławę przysięgłych i sędziowie między sobą zebrali dość poważną sumę pieniężną, aby choćiaż w ten sposób osłodzić zawód życiowy biednemu ojcu.

Koniec łysiny

Na każdej głowie rosnąć będą włosy bujne, jak mech

Ważne dla naszego C-wicza

Badania nad uwłosieniem ludzkiem i wywołaniem porostu zajmują wielu lekarzy i przyrodników. W jednym tylko instytucie dermatologicznym w Berlinie pracuje około 40 uczonych nad

„usunięciem łysiny"

Również francuscy i angielscy uczeni nie próżnują i rozwijają żywą działalność w tym samym kierunku.

Ostatnie odkrycia w tej dziedzinie przybliżają zdaje się rozwiązanie

kwestji łysiny. ..

i należy przypuszczać, iż niedaleka jest już chwila, w której nie będzie ani jednego

łysego adonisa. ... ...

Zmarły berliński profesor Dr. Zuntz doszedł do wniosku, iż włosy wypadają skutkiem ubytku w organizmie ludzkiem pewnych substancyj chemicznych. Jeśli te substancje wprowadzi się do organizmu następuje nowy porost włosów i

znika łysina. ... ...

Badania prof. Zuntza prowadził w dalszym ciągu uczeń jego Dr. Friedenthal i po długoletniej pracy znalazł podobno składniki chemiczne potrzebne do wzrostu uwłosienia.

Nowy ten środek nazywa się

silwikrin

i działać ma zadziwiająco.

Dla wypróbowania tego „arcy opokowego wynalazku" piszący te słowa poleca wysmarować silwikrinem kufer skórzany, a jeśli na nim porosną włosy można go użyć na własną łysinę.

„AMOREK"
WESOŁE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE
zamieszcza wielobarwne rysunki oryginalne ilustratora pism angielskich G. Bridge'a, Janiny d'Yves z Paryża i innych artystów.
Każdy zeszyt zawiera kolorową reprodukcję na passe-partout przeznaczoną do umieszczenia w ramce
CENA NUMERU 40 GR.

Straszne dni Kalisza przed 10 laty

Niemcy po zbombardowaniu miasta, mordowali mieszkańców, bestjalsko dobijali rannych

W 10 letnią rocznicę strasznych dni 7 i 8 sierpnia 1924 roku kiedy to Kalisz padł ofiarą najeźdźców pruskich którzy zbombardowali miasto i wymordowali setki spokojnych mieszkańców — przytaczamy opis wypadków z książki J. Dąbrowskiego (Grabca) p. t. „Katastrofa Kalisza". Autor, znany historyk bojów o niepodległość, maluje w wstrząsający i nadzwyczajnie żywy sposób wypadki których sam był naocznym świadkiem.

Dnia 7 sierpnia po prusakach wchodzą do Kalisza wojska saskie

Nagle... w Rynku ukazał się wojskowy koń w pełnym galopie bez jeźdźca. Szalona panika ogarnęła sasów, szyk został [illegible] oficerowie i żołnierze, [illegible] ułani przemieszani [illegible] rzucili się do ucieczki. [illegible] ku zdziwieniu nie [illegible] publiczności, [illegible] Wrocławską aż do [illegible] gdzie spotkali nowy [illegible]

Po [illegible] oddziały [illegible] się z obozem wróciły [illegible] do nie spodziewającej [illegible] publiczności [illegible] Głównym [illegible] jakby to był [illegible] wionym [illegible] bezładna [illegible] ście. Co się [illegible] dziewiąca się [illegible] dobnego i zgromadzoną na ulicach publicznością łatwo sobie wyobrazić. Prażeni zewsząd ogniem karabinowym, ludzie padali całemi dziesiątkami ranni lub zabici końskie i ludzkie trupy pomostem zaległy ul. Babina, Józefina, Główny Rynek, Skarszewska, Wrocławska i wreszcie Wały i Aleje Parku. Oszalały z przerażenia tłum z wyciem nieludzkiem rzucał się bez pamięci do bram i wylotów ulic w tą lub inną stronę, stając się wręcz tarczą dla kul. Szczególniej okropna i groźna stała się katastrofa, gdy [illegible] getce Wrocławskiej i na Rynku [illegible] tarczowni[illegible] lewano" niemi przez całą [illegible] ulice przyległe [illegible] Rynk[illegible] Plac Sgo Józefa. Trzask kartaczowni[illegible] wciąż trwające salwy w różnych stronach miasta, jęki rozdzierające rannych, brzęk szyb rozbijanych kulami wręcz masowo, krzyki przerażenia, zlewały się w hałas iście piekielny.

Pod tym strasźliwym ogniem Kalisz trwał przeszło trzy kwadranse. Salwy, to cichły, to znów słabiej lub silniej wybuchały. Tu i owdzie rozległ się jeszcze trzask kartaczownicy, wreszcie zakończyły strzelaninę pojedyncze strzały karabinowe lub rewolwerowe: to waleczni rycerze polowali pojedyńczo na zapóźnionych przechodniów lub głowy, ukazujące się w oknie...

Widok ulic Kalisza po strzałach był straszny. Bruk niemal wszędzie zasłany trupami i pełzającymi rannymi zlany krwią, a w olbrzymiej ilości miejsc formalnie pokryty mnóstwem gilz od ładunków — szczególniej tam, gdzie stały kartaczownice. Wśród trupów byli i sasi. [illegible] leżał trup ułana z [illegible] coś z [illegible] niemieckich i kilka [illegible]ów. Czy były to rzeczy [illegible] przez [illegible] sasów, nie mogłem [illegible] stwierdzić: plamy [illegible] Trup żołnierza sa[illegible] w kałuży krwi walał się tornister żołnierski. Jakiekolwiek ustalenie liczby rannych i zabitych żołnierzy jest absolutnie niemożliwe, wobec szybkiego uprzątnięcia ich przez towarzyszy. Odezwa komendanta saskiego Hellera, podaje dość prawdopodobną choć ogólnikową liczbę kilku zabitych i kilku rannych żołnierzy" — „jeden oficer ranny". Kilkanaście furmanek z rannymi, jak stwierdzono, jechało w stronę Skalmierzyc. Również niemożliwem wydaje się ustalenie cyfry ofiar z pośród ludności kaliskiej. Zginęło sporo przybyłych dnia tego do miasta mieszkańców okolicznych, a następnie zbieranie i kontrolę trupów i rannych uniemożliwiali sasi — rzuciwszy się do rabunku, strzelając do pojedyńczych osób i dobijając rannych, przez co liczba zabitych dnia tego — z górą 50 osób — wyższą chyba będzie od przypuszczalnej cyfry rannych. Z tych ostatnich ocaleli ci tylko, co będąc lżej ranni, sami uratowali się ucieczką. Cięższej ranni w olbrzymiej większości umarli bez ratunku, lub zostali bestialsko dobici.

Szczęśliwym trafem ocalał z dobijanych popularny w Kaliszu właściciel sklepu, p. Jan Kinder. Raniony kulą na wylot w szyję — padł, po jakimś czasie [illegible] — zauważyli go przechodzący niemcy i dali doń salwę — z zamiarem dobicia — jedna kula zsunęła się po żebrach, druga przeszła na wylot rękę i trzecia zadała ciężką ranę w ramię. K. upadł i został dopiero po wyjściu niemców z miasta odnaleziony i przeniesiony do szpitala, gdzie poprawił się wkrótce. Dobijania tego zresztą niemcy bynajmniej się nie wypierali. — „A poco mieli się męczyć" — oświadczył d-rowi S., jeden z oficerów, na robione sobie wyrzuty z tego powodu.

Podczas rabunku, jaki nastąpił po strzelaniu, rabowano przedewszystkiem konie. Bez ceremonji zabierano je od przybyłych do miasta furmanów, rozstrzeliwując właścicieli w razie najmniejszego oporu, lub choćby protestu. Nie poprzestając na tem — rzucono się później na sklepy w Głównym Rynku.

Na zakończenie rabunku niemcy podpalili Ratusz. Po oblaniu naftą wnętrza, żołnierze rzucili tam ogień i sami wybiegli na Rynek, gdzie stał większy oddział. Po mieście tymczasem wciąż jeszcze tu i owdzie, lecz bardzo gęsto, rozbrzmiewały pojedyncze salwy. Dobijano rannych, pełzających we krwi i rozpaczliwie szukających ratunku..

Gdy gryzący dym wypełnił już wnętrze Ratusza, nagle w oknach ukazały się przerażone twarze pozostałych tam jeszcze kilku urzędników i woźnych. Słychać okrzyki trwogi kobiet i dzieci, którym groziło spalenie żywcem.

Widząc wyglądających w strachu śmiertelnym z okien, niemcy wołają, aby się ratowali... Wkrótce też przez główne wejście, niemal już z pośród szalejącego ognia, wybiega kilku woźnych, radny magistratu Jormuński, oraz sekwestrator Paszkiewicz... Reszta widocznie uratowała się bocznem wejściem przez sąsiedni dom p. Masło...

Nagle dzieje się coś niesłychanego — żołdacy rzucają się na wybiegające ofiary... Pierwszemu z biegnących, żołdak roztrzaskuje głowę siekierą, innych stawiają pod murami i rozstrzeliwują momentalnie.

Szczęśliwym trafem — cudem można powiedzieć — ocalał wówczas podobno radny Jormuński. Postawiony pod murem — widocznie na jakąś część sekundy przed salwą — omdlał i upadł wraz z towarzyszami, pławiąc się w ich krwi, lecz nie draśnięty nawet żadną kulą. Po kilku godzinach został znaleziony i odniesiony w bezpieczne miejsce podczas zbierania trupów i rannych — co ocaleli przed bestjalstwem prusaków, przez p. J. Zaborowskiego, na którego opowieści opieram zaznaczenia tego faktu.

(Dok. nast.)

Interpelacja p. posła Polakiewicza w sprawie stosunków w powiecie Wołkowyskim.

INTERPELACJA

Posła Dr. Polakiewicza i Kolegów z Klubu Zw. Pol. Str. Lud. Wyzwolenie Jedność Ludowa do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nieprawnego postępowania starosty Wołkowyskiego p. Nyki.

W powiecie Wołkowyskim znajduje się majątek instrukcyjny Zelwa, który po powstaniu styczniowem został skonfiskowany polakowi i oddany ros. generałowi

za odznaczenie przy tłumieniu powstania.

Obecnie jako instrukcyjny znajduje się w posiadaniu pp. Jankowskich, zagorzałych rosjan-monarchistów. Między tym majątkiem a miasteczkiem Zelwą znajduje się tor kolejowy, a obok łąka, za którą Jankowscy dostali przed wojną odszkodowanie od rządu rosyjskiego, jako wywłaszczone pod kolej. Część zaś łąki używali mieszkańcy Zelwy. Obecnie

powstał spór o tę łąkę,

bo Jankowscy chcieli ją zagarnąć sobie i zaskarżyli mieszkańców Zelwy za samowolne korzystanie z łąki.

Sąd jednakowoż sprawę Jankowskich oddalił,

gdyż ci nie mogli udowodnić dokumentami prawa własności. Jankowski jednak

udał się o pomoc do Starosty

Wołkowyskiego i ten wydał polecenie posterunkowi policji, w Zelwie, by nie dopści Miemców m-ców Zelwy do wypasów na tej łące, by na tę łąke

wysyłał patrole policyjne

w razie zaś zbiorowego najścia, bw wszczął dochodzenie, a o wyniku kazał sobie zameldować w ciągu pięciu dni, czyli

sam rozstrzygnął prawo własności

przyswajając sobie funkcję sędziego, wysłuchawszy jedną stronę.

Policja zabroniła korzystanie z łąki

choć sąd sprawę Jankowskiego oddalił

Wobec powyższego zapytujemy Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

1) Czy są mu znane podobne fakty;

2) Czy zamierza Pan Minister pociągnąć do odpowiedzialności te osoby, które w ten sposób

przyczyniają się do skandalicznego szafowania autorytetem Rządu Polskiego

na kresach, którym podobne czyny powagi nie przysporzą.

3) Czy zechce Pan Minister udzielić wyczerpującej odpowiadzi.

Interpalanci.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Inspektor Lekarski Urzędu Zdrowia Publicznego przy Województwie, Dr Z. Siemaszko, powrócił z urlopu i przystąpił do pełnienia swych obowiązków.

Match Makabi—Białystok, Dziś odbędzie się na boisku 42 pp. (st. Poleska) Zawody Międzynarodowe Makabi — Berno Reprezentacja m. Białegostoku.

Początek o god. 5.30 pp.

Wszędzie, tylko nie w Białymstoku obchodzono uroczyście rocznicę 6 sierpnia r. 1914.

Tak—a nie inaczej możemy zatytułować niniejszą wzmiankę. Rocznicę wymarszu kadrówki legjonowej w pole w pamiętnym dniu 6 sierpnia r. 1914.

Białystok obchodził w ciągu lat

poprzedzającch z wielkim pietyzmem. W obchodzie brały udział instytucie urzędowe, samorząd i społeczeństwo. Do ludności Białegostoku Rada Miejska wystosowywała

odezwę odpowiednią,

dekorowano domy, wykwitały sztandary narodowe.

Czyżbyśmy dzisiaj

inaczej czuli

i zobojętnieli czy dlatego, że Twórca Legjonów dziś nie u steru władzy? Takie i inne pytania cisną się mimowoli na usta.

W Grodnie i w innych pomniejszych miastach Województwa skromne

obchody zostały zorganizowane.

Tylko Białystok milczał jak zaklęty. Jest to jeszcze jeden moment charakterystyczny dla naszych stosunków.

Białostoczanie! „Dziennik" ostrzega Was przed niebezpieczeństwem.

Ostatni atak komuny nie pominął Białegostoku, który ma zresztą zdawien dawna ustaloną

sławę „gniazda" komunistycznego.

Miano to jest krzywdzącem, jednakże każdy z nas dostrzec mógł ostatniemi czasy wzmożenie agitacji komunistycznej w naszem mieście.

Miasto

zalane jest obecnie bibułą komunistyczną.

Sprężysta organizacja komunistyczna nie tylko rozlepia odezwy, lecz rozsyła je pod adresem wielu z pośród tutejszych obywateli w listach zamkniętych. Do odezw dołączane są

broszury Dąbala i Trockiego

najnowszej edycji: Warszawa r. 1924.

Władze bezpieczeństwa walczą z tą agitacją i staje się nieraz tak, że padają ofiarą Bogu ducha winni obywatele, u których znaleziono odezwy komunistyczne.

Zatem

ostrzegamy naszych czytelników

aby wszelkie odezwy i druki komunistyczne dostarczali niezwłocznie władzom policyjnym.

Sieć szkolna w powiecie Białostockim rozwija się.

Sejmik Białostocki w zrozumieniu znaczenia oświaty, w swoim czasie wstawił poważniejszą kwotę przeznaczoną na budowę szkół powszechnych w powiecie.

Z funduszu tego rozpoczęło budowę szkół powszechnych w Dobrzyniewie, Kruszewie i Wroceniu (czteroklasowe), Knyszynie (7 klasowa) i Kalinówce (2-klasowa).

Roboty posuwają się dość raźno. Roboty murarskie są już na ukończeniu jest zatem nadzieja, że szkoły pobudowane będą jeszcze w tym roku szkolnym.

Głos nauczycielstwa, zaciekawionego losem gimnazjum p. Chwolesa.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy uwagi tej treści.

Pomiędzy grupą rodziców, których dzieci uczęszczają do gimn. p. Chwolesa a właścicielem tegoż gimnazjum toczą się pertraktacje o przejecie gimnazjum przez Komitet rodzicielski. Trudności petrraktacji polegają na tem, że ów „Komitet rodzicielski" nie posiada żadnego kapitału, którym mógłby zabezpieczyć konieczne wydatki gimnazjum. Rachuby na wzmożenie się frekwencji mogą się okazać trudne, zwłaszcza że, — jak się dowiadujemy—rodzice, których dzieci uczęszczają do innych zakładów, bedą się starali utrzymać je tam nadal, tembardziej jeśli czesne w tych gimnazjach nie będzie wyższe niż w gimn. p. Chwolesa oraz jeśli w sprawach finansowych i wychowawczych utrzymywany będzie ścisły kontakt pomiędzy rodzicami a zarządami gimnazjów.

Przy toczących się w gimn. p. Chwolesa pertraktacjach ewentualne wyjście z sytuacji ma polegać na tem, iż rodzice, którzy zechcą umieszczać dzieci w tem gimnazjum, złożą z góry weksle, pokrywające czesne za cały rok. Ponieważ wątpliwem jest, czy znajdzie się dostateczna ilość rodziców, chętnych do składania weksli, dlatego ów komitet urządza w najbliższych dniach rejestrację dzieci. Czy jednak nawet złożenie pewnej ilości weksli będzie dostateczną rękojmią prosperowania gimnazju—przewidzieć trudno.

Nadto zachodzą jeszcze trudności z powodu braku kierownika, pani Chwoles bowiem ani sama nie zdradza wielkiej ochoty do dalszego zajmowania się gimnazjum, ani też nie ma pewności, czy Kuratorjum zgodzi się na pozostawienie jej na tem stanowisku wobec braku odpowiednich ku temu kwalifikacji.

Związek wł. nieruchomości interwenjuje w Magistracie

Związek właścicieli nieruchomości onegdaj wysłał delegację do Magistratu z memorjałem, w którym wskazuje na nieprawne pobieranie podatku miejskiego od nieruchomości za 1921, 1922 i 1923 lata. W memorjale tym Związek wskazuje, iż podobnego podatku nie pobiera żadne z miast w Polsce.

W związku z tem dowiadujemy się, że podatek od nieruchomości na rzecz miasta jest ustawowo zagwarantowany.

Za ub. lata 1921, 1912 i 1923 nie był ściągany, ponieważ podatek ten wynosił za cały ubiegły okres 198 miljonów marek od wszystkich nieruchomości miejskich, podczas gdy sporządzenie samych nakazów płatniczych kosztowało 300 milj. marek. Doszło nawet do tego, że na Radzie Miejskiej podniesiono nawet kwestię zrzeczenia się tego podatku. Ponieważ dekret o samorządzie miejskim nie pozwala na powzięcie uchwał niezgodnych z ustawą, dlatego sprawę tę pozostawiono własnemu losowi.

Z kłopotu tego wybawił Radę Miejską dekret Prezydenta Rzplitej o zwaloryzowaniu wszystkich zaległości podatkowych tak państwowych i samorządowych. Po zwaloryzowaniu okazało się, iż podatek z tego źródła jest na tyle poważnym, że wywołał interwencję Zw. wł. nieruchomości.

Zatem upada twierdzenie Zw. o nielegalności tego podatku. Inną jest sprawą, czy Magistrat nie pomylił się rachunkowo w obliczeniach przy zastosowaniu waloryzacji. Tego zainteresowani mogą dopilnować.

Jakie kroki pytamy, poczyniły władze kolejowe w związku ze sprawą kradzieży materjałów kolejowych. Dlaczego skompromitowani kryminalnie przedsiębiorcy nadal prowadzą roboty?

Siedmiu kupców białostockich za odmowę wystawienia r—ku poniesie karę.

„Dziennik" w dniu wczoraj szym uprzedzał pp. kupców o odpowiedzialności karnej za odmowę wystawienia r—ku na żądanie klijenta. Otóż przykład:

Jeszcze w r. ub. w październiku sporządzone zostały protokuły w tym sensie, a dziś pp.: Mejlach Magid, Izaak Titelman, Samuel Titelman, Berman Borowicz, Todel Abramowicz, Wolf Wason i Małka Jeworowska będą musieli ponieść karę aresztu wymierzoną przez Starostwo. Wyżej wymienieni kupcy złożyli rekurs, który ostatnio właśnie został odrzucony.

Czytajcie „Dziennik Białostocki"

Obwieszczenie. 2503

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 27 lutego 1925 r. wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji Hipoteki na nieruchomości:

1.1267. w Białymstoku przy ul. Stołecznej, pod miejskim № 4830, przestrzeni 1159 metr. kw., należącą do masy spadkowej po zmarłych: Józefie i Joannie małż. Klejn i Michalinie Jasiewiczowej.

2.1258. w m. Sokółce, przy ul. Grodzieńskiej, pod № 101, przestrzeni długości 159 arsz. i szerokości 20 arsz. należącą do masy spadkowej po zmarłym Mowszy Owsiej + Markusie.

3.1141. w Białymstoku, przy ul. Kowieńskiej, dawniej pod № 1305, a obecnie pod miejskim № 2333, policyjnym № 9, przestrzeni długości z obydwóch stron po 18 arsz. i szerokości po 13½ arsz. należącą do masy spadkowej po zmarłym Herszu Geldbardzie.

4.1106. w mieście Wasilkowie star. Białostockiego w miejscowości „Zasokolcze" przestrzeni 2-80 sąż. kw. nabytą przez Jakóba Najmana od Jana i Józefa Ostaszewskich, oraz od masy spadkowej po zmarłych: Antonim, Andrzeju Żukowskich i Janie i Feliksie Ostaszewskich.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do Kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 6 sierpnia 1924 r.

Kino „APOLLO"
Sienkiewicza 22.

Dziś Początek o godz. 7, 8.45 i 10.30.

Za mamonę możesz otrzymać uśmiech i.. jeszcze coś... i... coś jeszcze, lecz

Mnie nie kupisz za pieniądze...

Życiowy dramat młodziutkiego i niedoświadczonego dziewczęcia z baru w 8 aktach.

Rozpusta bogaczów. Orgje! Rozstawianie sideł i mamiących pokus...

Cierpienia i walki bezbronnego i niewinnego stworzenia odtwarza najgenjalniejsza

Marja Jakobini

Wysokie napięcie dramatyczne! Przebogata treść! Niespotykana wystawa! Czarująca gra wielkie dramatyczki! Burza nerwów! Ilustracja muzyczna pod batutą **J. Korobkowa.**

UWAGA!
Do wynajęcia mieszkanie na poddaszu składające się z 2-ch pokoi i kuchni z facjatą, przy ulicy Wasilkowskiej № 17). Wiadomości udziela na miejscu PUCIŁOWSKI. 2507

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza). Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w. Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p. W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4 pp. ul. Sienkiewicza № 14, II piętro

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skórne
Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 24
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7

lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

KUPIMY DRUKARNIĘ
Oferty prosimy nadsyłać do Administracji „Dzien. Białostockiego". 2495

Gabinet Dentystyczny
S. Ułańskiego
Sienkiewicza 5.
Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.
Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (6-6-914) od 10—12 i od 3—8 popołudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

2491 **Dr. SZACKI**
Choroby uszu, gardła i nosa
powrócił i wznowił przyjęcia
ul. Sienkiewicza 43 (róg Jurowieckiej)
Przyjmuje 9—1 pp. i 4—7 wiecz.

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz, kobiet i dzieci 4—5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (ośw. pęcherza), moczopłciowe (niemoc.) skórne oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapja)
Przyjmuje od 9—1 i od 5—7.
Panie od 4—5 g.
Lipowa 33.

Kino „MODERN"
Dziś! Przepotężny szlagier wytwórni **„Paramount"** w New-Jorku
Okręt zadżumionych
(Porwana narzeczona)
NAD PROGRAM:
Początek przedstawień ??? o godzinie 6.45, 8.30 i 10.15 w.

Wszystkie Urzędy Pocztowe w Państwie
przyjmują wkłady i wydają
Książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności.
Wkłady oprocentowane w stosunku 9%. (dziewięć złotych od sta rocznie).
Właściciel książeczki może w każdym Urzędzie Pocztowym podnosić bezzwłocznie sumy do 50 złotych dziennie.
Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do P.K.O. w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić.
Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezzwłocznie sumy bez ograniczenia ich wysokości
Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci.
Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.
Najniższy wkład na książeczkę oszczędności wynosi 1 złoty.
2509 3 1

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono książkę wojskową za № 22, wyd. przez Komisję Kontrolną w m. Wołkowysku rocznik 1898 na imię Piotra Waluka zam. w Wołkowysku przy ul. Szosowej № 21b. 2510

Nauczyciel gimnazjum im. ks. Zygmunta Augusta samotny p. szuka je pokoju umeblowanego. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Dziennika Białostockiego. 2508

Zostawiono w pociągu dowód osobisty wyd. przez Starostwo na imię Marja Dąbrowska zam. przy ul. Staszyca № 10. 2311

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Aleksandra Aleksieja Klimczuka (rocz. 1890), zam. przy ul. Nowo-Warszawskiej № 66. 2505

Skradziono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Dawida Czaczkowskiego, przytem skradziono 2 weksle z podpisami p. S. Salmanowicza, a żyrowane p. T. Abramowicza 1) na sumę zł. 260, — płatny 15 VIII 1924 r. 2) na sumę zł. 260, — płatny 14 IX 1924 r. i gotówką zł. 200 i 7 dolarów. Zam. przy ul. Sobieskiego № 2.

Komplety przygotowawcz do gimnazjum do klas wstępnej, I i 2-ej. Zapisy do dnia 24 sierpnia, ulica Waszyngtona № 7, m. 2 2497

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpartowy.
Wydawca i Redaktor Rafael Lebkiewicz.
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.